

Językoznawca na medialnym polu badawczym

MARIA WOJTAK

(Lublin)

Medialne pole badawcze jest obecnie zasiedlone przez wiele dyscyplin szczegółowych i stanowi podstawową dziedzinę poznawczą dla krzepnącego i dynamicznie się rozwijającego medioznawstwa. Jest to dziedzina naukowej eksploatacji wyjątkowo zmienna ze względu na stan samej dyscypliny oraz charakter przedmiotu badań.

W niniejszym szkicu będę się starała nakreślić obraz możliwych form obecności językoznawcy na wspomnianym polu. Ponieważ artykuł nie ma charakteru przeglądowego, nie będę się odwoływać w trakcie omawiania poszczególnych zagadnień do kompletnego zbioru poświęconych im opracowań.

Dlaczego mówię o możliwościach, miałabym dokumentować formy tej obecności przeszłe, obecne, a zwłaszcza postulowane (czy wręcz pożądane)? Skupienie uwagi na tym, co może robić lingwista, gdy włącza się w badania medioznawcze, pozwala uniknąć stanowczych deklaracji na temat wątków, a więc i metod badawczych, które uznać można za przebrzmiałe z racji powiązań z niemodnymi dziś paradygmatami poznawczymi. Tymczasem wiadomo, że niektóre zagadnienia funkcjonują jako trwałe obszary badawcze, ponieważ nie znikają związane z nimi właściwości mediów. Można te kwestie rozwiązywać po staremu lub szukać nowych kategorii poznawczych, nowych zasad analizy, a zwłaszcza nowych reguł interpretacyjnych.

Współczesna nauka wpisuje się w ogólnokulturowe tendencje do pluralizmu ocen, postaw, działań. Labilność może być traktowana jako słowo klucz do wstępnego rozpoznania sytuacji badacza włączającego się w medialne pole po-

znawcze. Labilny, polimorficzny i wręcz niestabilny jest przedmiot badań. Badacza wkraczającego na takie pole powinna charakteryzować postawa otwartości, elastyczności i pokory, ale też odwaga w dążeniu do rozpoznania stopnia złożoności przedmiotu badań, a więc podjęcia prób dostosowania instrumentarium badawczego do nowej sytuacji poznawczej. W wielu opracowaniach zwraca się uwagę na współwystępowanie dwu postaw badawczych, czyli czasem desperackich zabiegów uchwycenia (zamknięcia) nowych zjawisk komunikacyjnych w starych kategoriach analitycznych lub równie desperackich prób poszukiwania nowych narzędzi analitycznych.

Postawa otwartości zaczyna dominować nie tylko wśród językoznawców wkraczających w medialną dziedzinę poznawczą. Tu jednak musi się ujawniać ze szczególną siłą. Jednym z najważniejszych jej składników, jak stwierdza Małgorzata Kita (2012a: 14 i n.), jest poszukiwanie przemyślanego i rozsądnego eklektyzmu metodologicznego.

Sytuacja językoznawcy zainteresowanego badaniem mediów (początkowo jedynie prasy) zmieniała się i nadal podlega modyfikacjom. Jego pozycja zależała i zależy, co oczywiste, od stanu własnej dyscypliny oraz stanu badań nad mediami. Nie bez znaczenia jest tu zderzenie postaw samych językoznawców oraz tych badaczy mediów, którzy wywodzą swe dociekania z innych obszarów badawczych. Chcąc nakreślić obraz możliwych poczynąń lingwistów badających media, odwoływać się będą do hipotetycznie skonstruowanego zbioru ról, jakie im przypadają z własnej woli bądź z medioznawczego nadania. Sama typologia ról oraz ich metaforyczna nominacja jest propozycją autorską, a więc wpisuje się w podmiotowy dyskurs współczesnej humanistyki.

Spośród owych ról na uwagę szczególną zasługuje rola lingwisty hegemon. Taką rolę językoznawcy zaczęli bowiem wystąpienia w medialnym teatrum badawczym. Rola ta obecnie jest jeszcze zauważalna, lecz sposób jej grania uległ radykalnym przeobrażeniom. Lingwista hegemon miał ściśle (czasem – z dzisiejszego punktu widzenia – zbyt ściśle i wąsko) zakreślony przedmiot badań, precyzyjnie wybrane i dobrane metody, jasno określone zakresy i cele analiz. Przedmiotem badań czynił mianowicie *język mediów* (początkowo jedynie prasy). Obszary badawcze podlegały różnorodnym modyfikacjom. Dość długo dominowała problematyka poprawnościowa, opracowywana w zróżnicowanym zakresie i w różnorodny sposób (Pisarek 2007: 201–214). Przypisywano prasie rolę wzorca zachowań językowych, a opracowania naukowe o różnym stopniu szczególności były wspomagane przez publicystykę poprawnościową. Błędy

spotykane w prasie oceniano jednoznacznie negatywnie, wymagając od dziennikarzy stałej pracy nad doskonaleniem kultury wypowiedzi (Pisarek 1978).

Nadal pojawiają się prace ewidencjonujące językowe potknięcia żurnalistów (Zbróg 2007: 327–336), a hegemonia tej problematyki znajduje odzwierciedlenie w niejęzykoznawczych opracowaniach komunikatów medialnych. Andrzej Kaliszewski (2006: 175–198), dla przykładu, poświęca cały rozdział współautorskiego podręcznika zagadnieniom poprawnościowym, wiążąc kwestie ortoepeiczne z misją dziennikarstwa. Korzysta przy tym z teoretycznego dorobku kultury języka w jej wersji strukturalistycznej.

Rola hegemonu utrwałała się nawet wtedy, gdy lingwiści nie postrzegali przedmiotu badań jako poznawczego monolitu. Wychodząc od tezy o wzajemnym oddziaływaniu różnorodnych mediów, starali się odszukać w tak konstruowanym obszarze badawczym zbiór cech wyróżniających język mediów (po zmianach ustrojowych w Polsce), opisać formy językowe ilustrujące zaobserwowane procesy, dla przykładu ekspansję potoczności (czy nawet wulgarności), unifikację języka w mediach, upowszechnianie się kiczu czy dążenie do ekspresywnej wyrazistości komunikatów, a więc poetykę udratyzowania przekazu, a także prymat estetyki nadmiaru (Majkowska 2000: 232–243; 2007: 93–103).

Perspektywa tak sprofilowanych analiz czyniła z językoznawcy badacza otwierającego się na inspiracje płynące z zewnątrz, uwzględniającego przynajmniej wybrane problemy z zakresu medioznawstwa. Dynamika przeobrażeń mediów spowodowała ponadto zmianę w sposobie postrzegania przedmiotu badań. Język mediów przestał się jawić jako monolit czy też zbiór form uwarunkowanych tendencjami w funkcjonowaniu mediów. Zaczęto go postrzegać jako twór osobliwy, heterogeniczny i zmienny. Upowszechniła się zaproponowana przez Stanisława Gajdę (2000: 19–27) metafora *tygla stylowego* jako formuła oddająca istotę rozpatrywanego zjawiska. Językoznawcy rozpoczęli stopniowe przechodzenie na nowe pozycje w medialnym polu badawczym, uwzględniając przeobrażenia zarówno w samych mediach, jak i w metodologii lingwistycznej (problematyka ta jeszcze powróci). W żadnym z wymienionych obszarów nie ma już obecnie miejsca dla językoznawcy hegemonu.

Od pewnego czasu lingwiści – jako badacze mediów – występują w roli suwerenów. Językoznawca suweren wybiera zakres i sposób dookreślenia przedmiotu badań, sytuuje swe rozważania w określonym nurcie własnej dyscypliny (powielanym lub modyfikowanym), wybiera postawę otwartości na inspiracje

płynące z teorii komunikacyjnych i innych profili badawczych skupionych w ramach medioznawstwa. Jakie są podstawowe przejawy tej reorientacji?

Na pierwszym miejscu, nie z racji wagi podejmowanej problematyki (choć trudno tu się o znaczenie zagadnień poważnie spierać), lecz z powodu kontynuacji badań, umieszczam problematykę poprawnościową. Ze względu na przeobrażenia samej koncepcji kultury języka, a zwłaszcza jej otwarcia na pragmatyngwistykę (także retorykę), estetykę i etykę słowa (Markowski 2006), oraz radykalną modyfikację sposobów traktowania błędów przez media, w językoznawczych prezentacjach tych zjawisk nastąpiły znamienne przewartościowania. Inwentaryzowanie, a zwłaszcza piętnowanie błędów odszukanych w komunikatach medialnych ustępuje miejsca ich interpretacji w duchu nowej koncepcji kultury języka (Kukieła 2010: 305–318) lub z odwołaniem się do zjawiska mediatyzacji błędów. Premiując atrakcyjność komunikatów, media dowartościowują zachowania niestandardowe (bez względu na ich zgodność z normą językową i funkcjonalność rozumianą jako komunikacyjna doraźna użyteczność). Badaczka tych zagadnień tak je przedstawia w konkluzji artykułu (Kita 2008: 60–61):

Mediatyzacja błędów w tekstach kultury popularnej zdaje się godzić dwie tendencje obecne w świecie mediów: presja nowości („kultura newsów”) sprzyja „polowaniu” na zachowania osób publicznych niezgodne z normą, a ich „nieskończona” repetycja w „strumieniu” medialnym oraz łańcuch intertekstualny, któremu dają początek, „podtrzymują dostępność atrakcyjnego towaru” [...]. Nowy błąd (*news*) – jeśli jest dostatecznie atrakcyjny – zostaje włączony w dyskurs medialny i w nim powielany, utrwalany.

Kazimierz Ożóg (2009: 11–20), który umieścił analogiczną problematykę w kręgu swoich zainteresowań, przedstawia najważniejsze zakresy medialnych oddziaływań na język, wymieniając konsumpcyjną wizję świata (problematyka wizji świata w innym oświetleniu jeszcze wróci), wizję przez media zapośredniczoną i narzucaną, oraz wizję, w ramach której kształtuje się wzorce językowe rzadko akceptowalne dla lingwisty. Wśród przykładów wpływu mediów na zachowania komunikacyjne współczesnych Polaków wspomniany autor sytuuje: nowe znaczenia wyrazów związanych ze sferą religijną (np. *boski*, *kult*, *kultowy*, *ikona*, *świątynia*, *uwielbiać*), nowe wzorce budowy zdań, a także nowe sposoby wartościowania rzeczywistości.

Nie tylko kwestie poprawnościowe doczekały się nowych interpretacji w opracowaniach językoznawczych. Suwerenność lingwistów przyjmuje ostatnio kolejne zmodyfikowane formy. Językoznawcy zmieniają zakresy analiz lub

jedynie prezentowane w opracowaniach punkty widzenia. Język mediów jest charakteryzowany w nawiązaniu do dawnych badań z uwzględnieniem perspektywy medioznawczej. Punktem wyjścia czyni się przeobrażenia, jakim media podlegają od czasu transformacji ustrojowej, wyodrębniając takie cechy, jak: synkretyzm estetyczny i stylistyczny, transgeniczność, interaktywność i interakcyjność, kreatywność, dominacja ikonizacji (Kudra 2008: 55). W tak zarysowanej perspektywie analizowane są zarówno zjawiska już wcześniej dostrzeżone, jak i nowe, a więc ekspansja potoczności, neutralizacja oficjalności, kreatywność leksykalna, grafizacja wybranych części komunikatów prasowych, a także unifikacja językowa (Kudra 2008: 56–60).

Warto przy okazji odnotować ostrożność w postawie badaczy, którzy uwypuklają niepełność i szkicowy w istocie charakter swych uwag. Lingwista suweren dostrzega ograniczenia stosowanej aparatury analitycznej, powagę problemów i stopień ich skomplikowania. Lingwista suweren często przerywa ciągłość strumienia publikacji naukowych (a więc także badań), porzucając wcześniejsze wątki lub nadając im nowe oblicze badawcze bez eksplicytnych nawiązań do tradycji. Lingwista suweren wybiera świadomie ograniczony zakres pola badawczego oraz sposób jego charakterystyki.

Ilustracją tej postawy jest włączenie się językoznawców w problematykę opisu *medialnej wizji świata* oraz *mediatyzacji*, czyli „pośrednictwa mediów w poznawaniu świata, wpływaniu przez media na postrzeganie przez człowieka rzeczywistości niedostępnej bezpośrednio doświadczeniu” (Kołodziej 2006: 118). Medioznawcy mówią w tym kontekście o deformacji obrazu, wiążąc owe kwestie z rolą przypisywaną mediom, ze sposobem wpływu mediów zwłaszcza na świat polityki (Kołodziej 2006: 118–119)¹. Lingwiści przychodzą na wskazane pole badawcze z własną tradycją i własną aparaturą pojęciową. Odnoszą wspomnianą problematykę do pojęcia *językowego obrazu świata*. Przy założeniu, że ludzkie poznanie rzeczywistości zależy od jego interpretacji zawartej w języku, badacze formułują wniosek o niemożności „ucieczki” od wspomnianego zapośredniczenia (językowego i kulturowego) i medialny obraz świata uznają za reinterpretację jego wizji językowej (Kępa-Figura, Nowak 2006: 51–62). Rozwijając wspomniane zagadnienia, zainteresowani problematyką

¹ Warto w tym miejscu odesłać do refleksji M. Mrozowskiego (2000: 303), który stwierdza: „[...] obraz świata w mediach jest różnorodny, fragmentaryczny, przypadkowy i zmienny. Podobnie jak kalejdoskop jest on nieskończonym ciągiem coraz to nowych konfiguracji i podobnie jak w kalejdoskopie każdą taką konfigurację tworzą jeśli nie te same, to przynajmniej dość podobne elementy”.

językoznawcy interpretują podstawowe dla mediów działanie komunikacyjne, jakim jest informowanie, w kategoriach komunikowania, czyli prezentacji faktów z określonego punktu widzenia. Paweł Nowak i Ryszard Tokarski (2007: 11), autorzy studium otwierającego cały tom opracowań, pokazujących rozmiary podjętej problematyki oraz pluralizm postaw metodologicznych, zwracają uwagę na następujące kwestie szczegółowe: kreowanie wizji świata z obligatoryjnie wpisanym w nią podmiotowo-kulturowym punktem widzenia, wpływającym na kreowanie sytuacji komunikacyjnej, dominacją kreowania kulturowego, przejawiającego się stosownie w kreowaniu tekstowym. Tak wyodrębnione typy kreatywności stanowią całość współwystępujących i współzależnych parametrów. Formułując taką tezę, autorzy artykułu wysuwają też postulat daleko posuniętej integracji badań. Oto stosowny fragment konkluzji (Nowak, Tokarski 2007: 33):

W czasach coraz dalej posuniętej specjalizacji badawczej, gdy interpretacje lingwistyczne i medioznawcze nie zawsze odnajdują wspólny metajęzyk opisu, integracja celów i metodologii zdaje się szczególnie pożądana. Opisując ogólne przesłania ideologiczne poszczególnych mediów, a więc *de facto* opisując istniejące tam wizje świata, nie sposób pomijać pytania o językowe mechanizmy kreujące pożądane stany rzeczy. I na odwrót, określenie formy stylowej czy gatunkowej tekstu, a w jego obrębie charakterystyka językowych środków wyrażania winna się wiązać z pytaniem o ich wartości pragmatyczne i funkcje ideologiczne.

Komentując te deklaracje, trzeba, jak sądzę, stwierdzić po pierwsze, że część postulatów jest realizowana w językoznawczych analizach genologicznych oraz dyskursywnych (będzie o nich mowa w dalszej części artykułu), po drugie, że cele może da się uzgodnić, ale z przeniesieniem lingwistycznych metod (ach ten hegemonizm!) na grunt medioznawstwa niezwiązanego wprost z lingwistyką będą kłopoty. Jedną z barier tworzą stereotypy lingwistycznych badań, kształtujące świadomość metodologiczną licznych medioznawców. Kolejne bariery wynikają z ograniczeń samej lingwistyki (do prezentacji zmian w tym zakresie wracam w końcowej części artykułu).

Aby zamknąć wątek suwrennych językoznawczych badań medialnej wizji świata, trzeba jeszcze wspomnieć o prężnym nurcie charakteryzowania komunikacji publicznej, odzwierciedlanej w określony sposób w mediach, o kwestii perswazji i manipulacji (Krzyżanowski, Nowak 2004) oraz humoru (Kamińska-Szmaj 2001) lub agresji, a przy okazji miejsca mediów w modelu komunikowania publicznego (Kamińska-Szmaj 2007).

Warto też nadmienić, że językoznawca suweren wybiera i profiluje nie tylko przedmiot badań, lecz także współpracowników oraz konteksty badawcze. Skoro była mowa o humorze, wspomnę o nowej książce poświęconej tej problematyce, a stanowiącej rezultat współpracy językoznawcy z medioznawczyniami (Piechota, Stachyra, Nowak 2012). Pozwoliło to kwestie rozrywki w mediach ujmować w sposób kompleksowy i twórczo łączyć odmienne metody i zakresy opisu.

Językoznawca suweren, pomny niebezpieczeństw związanych z rozmyciem się zagadnień ujmowanych z różnych punktów widzenia, może rozmyślnie zwięźać zakresy rozważań, wzbogacając, dzięki otwarciu na inspiracje płynące z innych dyscyplin, interpretację uwzględnianych zjawisk. Dobrą ilustracją takich postaw są studia i większe opracowania poświęcone nazwom własnym funkcjonującym w obszarze mediów. Wieloaspektowym badaniom podlega w nich kwestia udziału onimów w kształtowaniu medialnej wizji świata (Skowronek, Rutkowski 2004; Rutkowski 2007: 155–170). Opracowania z tego kręgu stanowią cenny wkład zarówno do medioznawstwa, jak i lingwistyki, zwłaszcza subdyscypliny, jaką jest onomastyka.

Językoznawca suweren może zmienić medioznawczą orientację badawczą, zwłaszcza wtedy, gdy jest do pewnego czasu w niej pomijany, niezauważany lub niezrozumiany (wspominałam już o stereotypach na temat lingwistycznych badań komunikatów z różnych obszarów komunikacji społecznej). Przykładem funkcjonowania takiego zjawiska jest obszar badań genologicznych. Medioznawcy wyrażają przekonanie o konieczności wyodrębniania w ramach genologii, czyli nauki o gatunkach wypowiedzi (pierwotnie rozwijanej na gruncie literaturoznawstwa), odłamu medioznawczego. W *Słowniku terminologii medialnej* (Pisarek 2006: 68) odnajdujemy hasło *genologia dziennikarska* z następującym objaśnieniem:

Dział wiedzy o dziennikarstwie zajmujący się opracowywaniem historii gatunków dziennikarskich [...]; badaniem kulturowych źródeł i kontekstów gatunków dziennikarskich; prowadzeniem badań nad wzajemnym przenikaniem się różnych form i gatunków dziennikarskich; badaniem języka i stylu gatunków dziennikarskich; analizowaniem rzetelnego opisywania przez dziennikarzy współczesnej rzeczywistości w poszczególnych gatunkach [...]. Genologia dziennikarska jest młodą dyscypliną nauki, wywodzącą się z teorii literatury i genologii literackiej.

Brak w tej prezentacji odniesień do prężnego nurtu genologii dziennikarskiej (pozostańmy przy tej nazwie) wywodzącego się z lingwistyki. W ramach tego nurtu, co warto uwypuklić, przedstawia się gatunki dziennikarskie związane

z różnego typu mediami. Sama genologia lingwistyczna zaś jest otwarta na całą gamę dyscyplin, które dostarczają aparatury pojęciowej, pozwalają odpowiednio głęboko profilować samo pojęcie gatunku oraz twórczo interpretować wyznaczniki pojedynczych gatunków lub ich grup. Relacje tej dyscypliny z innymi badawczymi optykami, funkcjonującymi na gruncie literaturoznawstwa oraz medioznawstwa, nie są jednak odniesieniami jednowymiarowymi. Relacje dwustronne są tworzone z trudno czasem uchwytnym udziałem innych powiązań. Przeważają, jak do tej pory, postawy hegemonistyczne, polegające na próbach podporządkowania w ramach badań nad konkretnymi obiektami komunikacyjnymi innych optyk badawczych optyce reprezentowanej przez określonego badacza. Ogłasza się więc prymat genologii literaturoznawczej, czyniąc ją punktem wyjścia badań nad gatunkami dziennikarskimi oraz narzędziem interpretacji wielu zjawisk z zakresu ich funkcjonowania (Furman, Kaliszewski, Wolny-Zmorzyński 2006: 13–35; Wolny-Zmorzyński, Kozieł 2013: 23–34). Szuka się nowych dróg badawczych, proklamując oddzielną subdyscyplinę nazywaną *genologią multimedialną*.

Lingwistycznym badaniom nad gatunkami funkcjonującymi w mediach towarzyszy pogłębiająca się refleksja nad założeniami *genologii lingwistycznej* (Witosz 2005; Ostaszewska 2008: 11–39; Loewe 2008: 25–35), a także *tekstologii* (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009) oraz *analizy dyskursu*.

Na gruncie lingwistyki sytuują się stosunkowo liczne już charakterystyki gatunków z różnych mediów. Są one jednak w zróżnicowany sposób sprofilowane, stanowiąc próby przeniesienia na grunt zjawisk medialnych wybranych w istocie kwestii, dobrze oświetlonych w lingwistyce otwartej na inspiracje psychologii czy socjologii (Ptaszek 2007; Skarżyńska 2008a: 121–141; 2008b: 143–156).

Aparatura pojęciowa oraz metody analizy i interpretacji genologicznej wywodzące się z lingwistyki pozwoliły mi na suwerenną charakterystykę wyspecjalizowanego ugrupowania gatunków dziennikarskich, jakim są gatunki prasowe. W monografii oraz podręczniku akademickim i licznych artykułach zanalizowałam najważniejsze gatunki prasowe, odwołując się do własnych propozycji pojmowania wzorca gatunkowego (jako schematu organizacji tekstu), jego aspektów (całościowo ujmowany wzorec zawiera aspekt strukturalny, pragmatyczny, poznawczy i stylistyczny), a także wariantów (kompletny zbiór obejmując: wariant kanoniczny, warianty alternacyjne i adaptacyjne) (Wojtak 2004; 2008). Całościowy ogląd zagadnienia oznacza w przywoływanych opra-

cowaniach: 1) metodologiczne zakorzenienie w badaniach lingwistycznych z uwzględnieniem osiągnięć prasoznawstwa; 2) możliwość uzupełnienia i zmodyfikowania typologii gatunków (łączyć ujęcie hierarchiczne z polarnym); 3) wieloaspektowość analiz poszczególnych gatunków, obejmująca: dookreślenie zbioru wariantów wzorca konkretnych gatunków prasowych, zwrócenie uwagi zarówno na morfologię tekstu prasowego, jak i jego komunikacyjne zakorzenienie, preferowaną wizję świata oraz zakresy zróżnicowania stylistycznego, co pozwoliło uchwycić dynamikę relacji między schematycznością a elastycznością wzorców i zakresami dziennikarskiej kreatywności; 4) monograficzne charakterystyki poszczególnych gatunków z uwzględnieniem ich historii, sposobów prezentowania w dotychczasowych badaniach i roli we współczesnej prasie.

Monografia poświęcona gatunkom prasowym wnosi nowe treści nie tylko do poznania bezpośredniego przedmiotu badań, lecz także do teorii genologicznej, w której ugruntowały się proponowane przeze mnie sposoby rozumienia takich pojęć, jak: *gatunek*, *wzorzec gatunkowy*, *warianty* i *aspekty wzorca*, *sfera paradoksów gatunku*, *wielostylowość*. We wspomnianych opracowaniach znalazły się kompleksowe charakterystyki gatunków zarówno opisywanych wcześniej stosunkowo dokładnie, lecz w ramach odmiennych opcji metodologicznych (np. reportażu, wywiadu, felietonu), jak i traktowanych po macoszemu (np. komentarza, sylwetki czy edtorialu). Podręcznik łączy zwięzłe charakterystyki poszczególnych gatunków z przykładowymi analizami ich tekstowych realizacji oraz serią ćwiczeń, pokazujących te gatunki nie tylko od strony warsztatowej, lecz także jako gotowe komunikaty (nie zawsze wzorcowe)².

Suwerenność badawcza językoznawcy włączającego się w refleksję medioznawczą oznaczać może odrębne propozycje rozwiązywania analogicznych problemów. Do zbioru zagadnień, które wciąż budzą kontrowersje czy wręcz stanowią wyzwanie badawcze, zaliczyć można śmiało kwestię funkcjonowania odmiany językowej, powiązanej z mediami. Zaczynałam ten artykuł od wspomnianej problematyki, stawianej w rzędzie zadań badawczych bez większych obaw w epoce hegemonii językoznawstwa na różnych poletkach poznawczych. Obecnie problem jawi się jako szczególnie skomplikowany. Jest w literaturze przedmiotu formułowany w nowy sposób. Już zasadniczo nikt się nie

² Warto dodać, że lingwistyczne badania nad gatunkami prasowymi zostały dostrzeżone i zaaprobowane przez niektórych prasoznawców. Por. Mich (2007: 256).

spiera o nazwę (*język mediów, język w mediach, styl dziennikarski, publicystyczny*), niewiele można znaleźć nowych uwag na temat statusu odmiany czy też zasadności jej wyodrębniania. W stosunkowo świeżej publikacji na ten temat³ Małgorzata Kita, po precyzyjnym omówieniu stanu badań, scharakteryzowaniu bogactwa postaw badawczych i koncepcji metodologicznych oraz wskazaniu teoretycznych komplikacji, związanych z zagadnieniem różnicowania współczesnej polszczyzny, stwierdza (Kita 2012b: 138):

Odmiana medialna nie ma ściśle wykreślonych granic językowych, komunikacyjnych, społecznych. Jest wewnętrznie zróżnicowana. Żywiąc się innymi odmianami, sama też stanowi rezerwar, z którego z kolei czerpią pozostałe odmiany. Ma charakter eklektyczny [...]. Łączy się z klimatem intelektualnym epoki „płynności”. Odpowiada założeniom lingwistyki kognitywnej, która wprowadza pojęcia „centrum” i „peryferia”.

Sposób funkcjonowania języka w przekazach medialnych jest łączony z badaniami dyskursywnymi. Kłopot jednak w tym, że samo pojęcie *dyskursu* nie uzyskało do tej pory jednoznacznej eksplikacji. Problematyka ta jeszcze powróci. W tym miejscu chcę pokazać nieco inne zagadnienie. Chodzi o autonomiczne rozwiązywanie tych samych problemów badawczych przez różnych autorów.

Kwestia funkcjonowania różnych sposobów wystowienia w mediach jest przez lingwistów nadal traktowana jako zadanie badawcze. Aby pokazać zakresy zróżnicowań postaw i metodologicznych optyk, zaprezentuję dwie monografie poświęcone językowi współczesnej polskiej prasy. Autorki opracowań nie zasklepiają swych rozważań w wąsko rozumianej lingwistycznej niszy, lecz starają się pokazać zjawiska językowe, charakterystyczne dla prasy, na szerokim tle.

Maria Teresa Lizisowa (2009) szeroko określa zakresy prezentowanej problematyki. Na początku autorka wprowadza zwięźle w tajniki dziennikarstwa, a zwłaszcza charakteryzuje wieloaspektowo komunikację, jaką organizują media. Odwołując się do opracowań socjologicznych i medioznawczych, kreśli obraz dziennikarstwa, jego rangi społecznej, stylu funkcjonowania, roli dziennikarzy jako organizatorów i współtwórców komunikacji o wymiarze ogólnospołecznym. Ważnym fragmentem tej części książki jest rozdział poświęcony językowi jako narzędziu pracy dziennikarza.

³ Dynamika badań jest tak ogromna i tyle opracowań powstaje równoległe, że rok wydania pracy nie decyduje o jej aktualności czy też, jak to określiłam, świeżości.

W dalszej części podręcznika badaczka snuje refleksje na temat języka, a także odmian współczesnej polszczyzny. Autorka łączy w swych wywodach rozważania dotyczące podstawowych parametrów zróżnicowań współczesnej polszczyzny, uzupełniając tak skonfigurowaną charakterystykę odmian z problematyką funkcji komunikacyjnych języka oraz zagadnieniami genologii. Są w tej części książki pewne ograniczenia związane ze stanem badań nad niektórymi odmianami polszczyzny, ale samo uświadomienie czytelnikom istnienia omówionych zróżnicowań oraz wskazanie, w jaki sposób i w jakim zakresie będą musieli się z nimi liczyć we własnej pracy redakcyjnej, trzeba uznać za walor opracowania.

W kolejnych partiach książki czytelnik znajdzie oryginalną prezentację obecności poszczególnych stylów funkcjonalnych współczesnej polszczyzny w wypowiedziach prasowych. Autorka nie gubi z pola widzenia żadnego ze stylów funkcjonalnych, gdyż każdy z nich może się pojawić w prasie.

Badaczka umiejętnie łączy w podręczniku rozległe pokłady erudycji z praktyką analityczną, dołączając do grona lingwistów, którzy pokazują, że metodologia językoznawcza jest w badaniu języka prasy – jego funkcjonalnego zróżnicowania w szczególności – niezwykle inspirująca i owocna. W ujednocionej metodologicznie charakterystyce spotykają się w tej książce zagadnienia istoty dziennikarskiej kreatywności, dziennikarskiego operowania słowem potocznym, naukowym, religijnym, urzędowym i prawniczym. Panorama to zaiste imponująca.

Odmierną propozycję ujmowania języka współczesnej prasy zawiera moja książka (Wojtak 2010). Kategorią porządkującą charakterystykę czynię *głosy*, ujmowane jako zbiór zasad i sposobów komunikowania się za pośrednictwem prasy. Głosy są interpretowane jako wypowiedzi (ich zbiory lub fragmenty) ukształtowane pod względem pragmatycznym (co do celów) oraz językowym, a publikowane w prasie tradycyjnej. Komunikację prasową traktuję jako wielość głosów, a więc odnoszę do kategorii *dyskursu*, definiowanego wstępnie jako „całokształt praktyk komunikacyjnych związanych z określoną dziedziną ludzkiej aktywności” (Wojtak 2010: 17). Jest on ujmowany polifonicznie i charakteryzowany przez pryzmat kilku pasm komunikacyjnych, czyli typów zachowań językowych podporządkowanych określonym celom, wyprofilowanych gatunkowo, a zatem zarówno tematycznie, jak i stylistycznie.

Dyskurs prasowy ujmowany globalnie jest utkany z innych dyskursów i ma charakter absorpcyjny. Może bowiem wchłaniać wszelkie inne dyskursy. Wyróż-

niam przy tym absorpcję przytoczeniową i transformacyjną (interpretacyjną). Z pierwszym przypadkiem mamy do czynienia wtedy, gdy prasa prezentuje dyskurs X, reprodukując jego składniki i zachowując ich autonomię. W drugim przypadku dyskurs jest wchłaniany w taki sposób, że nie zachowuje autonomii, lecz podlega różnorodnym (zwykle sprofilowanym gatunkowo) przekształceniom. Istotę referowanego zagadnienia ujmuję w następujących słowach (Wojtak 2010: 21–22):

Jeśli popatrzymy na te zjawiska od strony rezultatów, to dyskurs prasowy będzie się nam jawił jako dyskurs utkany cytatowo lub transformacyjnie z innych dyskursów. W jego ramach da się wyodrębnić zbiór dyskursów X i dyskursów o X. Będzie to dla przykładu dyskurs polityki i dyskurs o polityce, dyskurs religii i dyskurs o religii, dyskurs prawa i dyskurs o prawie, [...] dyskurs nauki (w wersji popularyzatorskiej) i dyskurs o nauce [...]. Dyskurs medialny utkany z innych dyskursów zmienia się w rytmie własnym, ale z uwzględnieniem rytmu przeobrażeń dyskursów absorbowanych [...]. Charakteryzuje go zatem transgresyjność związana z otwieraniem zarówno granic samego dyskursu (co wiąże się z absorpcją oraz ekspansją na inne obszary dyskursywne), jak i granic różnych aspektów (płaszczyzn) dyskursu.

Po scharakteryzowaniu kilku typowych dla współczesnej prasy głosów: 1) wyprofilowanych ze względu na genezę (głosy i odgłosy codzienności; głosy egzotyczne, związane z użyciem gwary ludowej, socjolektów lub składników innych języków), 2) zdeterminowanych funkcjonalnie (głosy prześmiewców, językowych wynalazców, indywidualistów oraz głosy wypełniające luki komunikacyjne) mogłam formułować ogólne tezy na temat dyskursu prasowego. Znalazły się wśród nich następujące konstatacje: dyskurs prasowy jest politematyczny, poliintencyjny, odznacza się polipodmiotowością, jest poligatunkowy i polifoniczny (Wojtak 2010: 183–185).

Wprowadzając podmiotową perspektywę, mogłam w prezentowanej książce nawiązać do tradycji badań nad językiem prasy, prezentować jego składniki w określonych konfiguracjach komunikacyjnych, weryfikować liczne sądy generalizujące i upraszczające wybrane zagadnienia, pokazywać w nowym świetle istotę i dynamikę przemian komunikacji medialnej, a także pozostając na gruncie lingwistyki, uwzględniać inspiracje płynące z innych dyscyplin.

Ostatnie lata przynoszą w tym zakresie znamienne rozstrzygnięcia, dokumentujące doprawdy trudno uchwytną dynamikę i rozległość badań z kategorią *dyskursu* jako centralną, a więc organizującą wiclowątkową refleksję językoznawczą nad: 1) dyskursem medialnym (Żydek-Bednarczuk 2013a: 179–197), 2) dyskursem prasowym (Kita 2013a: 199–288), 3) dyskursem telewizyjnym

(Loewe 2013: 289–511), 4) dyskursem radiowym (Kita 2013b: 313–346), 5) dyskursem internetowym (Żydek-Bednarczuk 2013b: 347–379).

Konkludując, stwierdzam, że językoznawca może się znakomicie czuć na medialnym poletku badawczym. Nie odzyska już raczej pozycji hegemonu, ale bez trudu zachowa suwerenność owocującą cennymi rozważaniami nad pasjonującą i niełatwą problematyką. Suwerenność pozwala dokonywać autonomicznych wyborów metodologicznych w obrębie własnej dyscypliny oraz ustalać zakresy powiązań z innymi dziedzinami wiedzy. W językoznawczych suwerennych badaniach nad mediami do zbioru kategorii interpretacyjnych, elastycznie łączonych w różne konfiguracje badawcze, należą obecnie kategorie *dyskursu*, *gatunku* i ściśle z nimi powiązana kategoria *stylu*. Jako kontekst interpretacyjny funkcjonują: *kultura* (zwłaszcza kultura popularna), *ponowoczesność* jako formacja myślowa, *konsumpcjonizm* jako dominująca postawa.

Nie oznacza to jednak interpretacyjnej niewoli. Badania językoznawców odnoszące się do mediów nie mogą już być spychane na margines medioznawstwa ani pomijane czy rozumiane stereotypowo. Została bowiem proklamowana mająca zasięg międzynarodowy nowa lingwistyczna subdyscyplina nazwana *mediolingwistyką*. Zadania tej dyscypliny jej projektodawca Bogusław Skowronek (2013: 251–252) dookreśla w następujący sposób:

W prezentowanym paradygmacie najistotniejsze są pytania, co media „robią” z językiem i komunikacją, w jakim stopniu modelują zachowania komunikacyjne oraz system gramatyczny polszczyzny oraz w jaki sposób, za pomocą jakich [...] środków werbalnych wpływają na konceptualizację rzeczywistości w społeczeństwie. [...] Mediolingwistyczne analizy winny ukazywać i wyjaśniać wieloaspektowe, wzajem warunkujące się uwikłanie systemu językowego, sposobów porozumiewania się oraz zewnętrznych okoliczności ich funkcjonowania. Mediolingwista musi spoglądać na wszelkie realizacje językowe motywowane medialnie w ich „naturalnym” środowisku – w kontekście konkretnego przekaznika, współczesnej wiedzy o mediach oraz tendencji rozwojowych kultury i językoznawstwa.

Literatura

- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., 2009, *Tekstologia*, Warszawa.
- Furman W., Kaliszewski A., Wolny-Zmorzyński, 2006, *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Warszawa.
- Gajda S., 2000, *Media – stylowy tygiel współczesnej polszczyzny. – Język mediów masowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa.
- Kaliszewski A., 2006, *Gatunki dziennikarskie a język. – K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Warszawa.

- Kamińska-Szmaj I., 2001, *Słowa na wolności*, Wrocław.
- Kamińska-Szmaj I., 2007, *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1918–2000*, Wrocław.
- Kępa-Figura D., Nowak P., 2006, *Językowy obraz świata a medialny obraz świata*, „Zeszyty Prasoznawcze”, z. 1–2, s. 51–62.
- Kita M., 2008, *Medialna kariera błędu językowego. – Błąd językowy w perspektywie komunikacyjnej*, red. M. Kita, M. Czempka-Wewióra, M. Ślawska, Katowice.
- Kita M., 2012a, *Razem. Konsiliencja, interdyscyplinarność, transdyscyplinarność. – Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną. Stan wiedzy i postulaty badawcze*, t. 1, red. M. Kita, M. Ślawska, Katowice.
- Kita M., 2012b, *Czy istnieje medialna odmiana językowa? – Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną. Stan wiedzy i postulaty badawcze*, t. 1, red. M. Kita, M. Ślawska, Katowice.
- Kita M., 2013a, *Dyskurs prasowy. – Przewodnik po stylistyce polskiej. Style współczesnej polszczyzny*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków.
- Kita M., 2013b, *Dyskurs radiowy. – Przewodnik po stylistyce polskiej. Style współczesnej polszczyzny*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków.
- Kołodziej J., 2006, *Mediatyzacja (rzeczywistości społecznej). – Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków.
- Krzyżanowski P., Nowak P. (red.), 2004, *Manipulacja w języku*, Lublin.
- Kudra B., 2008, *O języku w mediach – uwagi ogólne. – Wypowiedź dziennikarska. Teoria i praktyka*, red. B. Bogołębska, A. Kudra, Łódź.
- Kukieła E., 2010, *O kulturze wypowiedzi w mediach. – O mediach i komunikowaniu. Skrypt dla studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej*, red. E. Pleszkun-Olejniczka, J. Bachura, M. Worsowicz, Łódź.
- Lizisowa M.T., 2009, *Style funkcjonalne w dziennikarstwie prasowym*, Kielce.
- Loewe I., 2008, *Polska genologia lingwistyczna. Rekonesans*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs”, z. 1, s. 25–35.
- Loewe I., 2013, *Dyskurs telewizyjny. – Przewodnik po stylistyce polskiej. Style współczesnej polszczyzny*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków.
- Majkowska G., 2000, *O języku mediów. – Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków.
- Majkowska G., 2007, *Język mediów w perspektywie aksjologicznej. – Język polski jako narzędzie komunikacji we współczesnym świecie*, red. J. Mazur, M. Rzeszutko-Iwan, Lublin.
- Markowski A., 2006, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa.
- Mich W., 2007, *Badania komunikologiczne w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. – Studia nad mediami i komunikowaniem masowym. Prawo. Język. Tekst*, red. J. Fras, Toruń.

- Mrozowski M., 2000, *Media masowe. Władza, rozrywka, biznes*, Warszawa.
- Nowak P., Tokarski R., 2007, *Medialna wizja świata a kreatywność językowa. – Kreowanie światów w języku mediów*, red. P. Nowak, R. Tokarski, Lublin.
- Ostaszewska D., 2008, *Genologia lingwistyczna jako subdyscyplina współczesnego językoznawstwa. – Polska genologia lingwistyczna*, red. D. Ostaszewska, R. Cudak, Katowice.
- Ozóg K., 2009, *Boskie usta, kultowe dialogi – wpływ mediów na wzorce językowe. – Kształtowanie się wzorów i wzorców językowych*, red. A. Piotrowicz, K. Skibski, M. Szczyszek, Poznań.
- Piechota M., Stachyra G., Nowak P., 2012, *Rozrywka w mediach. Wybrane zagadnienia*, Lublin.
- Pisarek W., 1978, *Słownik języka niby-polskiego, czyli błędy językowe w prasie*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Pisarek W. (red.), 2006, *Słownik terminologii medialnej*, Kraków.
- Pisarek W., 2007, *O mediach i języku*, Kraków.
- Ptaszek G., 2007, *Talk show. Szczerłość na ekranie?*, Warszawa.
- Rutkowski M., 2007, *Nazwy własne i ich denotacje w rzeczywistości medialnej. – Kreowanie światów w języku mediów*, red. P. Nowak, R. Tokarski, Lublin.
- Skarżyńska M., 2008a, *Język prawników w służbie reportażu telewizyjnego. – Najnowsze słownictwo a współczesne media elektroniczne*, red. R. Pawelec, M. Krysińska, Warszawa.
- Skarżyńska M., 2008b, *Słowo pisane a/i słowo mówione. Ikoniczność przekazu telewizyjnego. – Najnowsze słownictwo a współczesne media elektroniczne*, red. R. Pawelec, M. Krysińska, Warszawa.
- Skowronek B., 2013, *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, Kraków.
- Skowronek K., Rutkowski M., 2004, *Media i nazwy. Z zagadnień onomastyki medialnej*, Kraków.
- Witosz B., 2005, *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*, Katowice.
- Wojtak M., 2004, *Gatunki prasowe*, Lublin.
- Wojtak M., 2008, *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*, Lublin.
- Wojtak M., 2010, *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy*, Lublin.
- Wolny-Zmorzyński K., Koziel A., 2013, *Genologia dziennikarska*, „Studia Medioznawcze”, nr 3, s. 23–34.
- Zbróg P., 2007, *Najczęstsze przykłady naruszania normy językowej w prasie. – Język polski XXI wieku: analizy, oceny, perspektywy*, red. G. Szpila, Kraków.
- Żydek-Bednarczuk U., 2013a, *Dyskurs medialny. – Przewodnik po stylistyce polskiej. Style współczesnej polszczyzny*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków.

Żydek-Bednarczuk U., 2013b, *Dyskurs internetowy. – Przewodnik po stylistyce polskiej. Style współczesnej polszczyzny*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków.

A linguist in a media research plot

Depicting the feasible actions of a linguist interested in media research, the author presents two dominant research approaches and the problems related therewith. She hypothetically distinguishes the role of a linguist – hegemonic leader and the role of a linguist – sovereign.

The hegemonic approach means a clearly specified research subject, i.e. the media language, a precisely specified scope of analyses and the supremacy of research methods deriving from linguistics.

The linguist – sovereign prefers an open approach, considering the appropriately selected achievements of media studies and related disciplines in his/her analyses and interpretations. He/she characterizes in his/her own manner the media vision of the world, the stylistic diversification of media messages, media genres, placing the selected issues in a discourse perspective. The dynamics of research shaped in such manner has resulted in proclaiming a new sub-discipline within linguistics referred to as media linguistics.

Keywords: *media, media studies, linguistics, media language, press language, media discourse, journalistic genres.*